

Księga Rut

Rozdział 2

1. A Elimelech, mąż, miał krewnego, człowieka możnego i wielkich bogactw, imieniem Booz. 2. I rzekła Rut Moabitka do swiekry swej: Jeśli każesz, pójdę na pole a będę zbierać kłosa, które by uszły ręku żeńców, gdziekolwiek gospodarza na się łaskawego najdę łaskę. Której ona odpowiedziała: Idź, córko moja. 3. Szła tedy i zbierała kłosa za żeńcami. I trafiło się, że ono pole miało pana imieniem Booz, który był z rodu Elimelech. 4. A oto sam przychodził z Betlejem i rzekł do żeńców: JAHWE z wami. Którzy mu odpowiedzieli: Niech ci błogosławi JAHWE. 5. I rzekł Booz młodzieńcowi, który stał nad żeńcami: Czyja to dziewczka? 6. A on odpowiedział: Ta jest Moabitka, która przyszła z Noemi z kraju Moabickiego, 7. i prosiła, aby zbierała kłosa pozostałe idąc w tropy żeńców, a od poranku aż dotąd stoi na polu i ani na małą chwilę wróciła się do domu. 8. I rzekł Booz do Rut: Słuchaj, córko, nie chodź na insze pole na zbieranie ani odchodź z tego miejsca, ale się przyłącz do dziewczek moich, 9. a gdzie żąć będą, idź pozad. Bom ja przykazał parobkom moim, abyć żaden przykry nie był, i owszem, jeśli upragniesz, idź do łagwie a pij wody, z których piją i parobcy. 10. Która upadszy na oblicze swe i pokłoniwszy się do ziemi, rzekła do niego: Skądże to mnie, żem znalazła łaskę w oczu twoich i raczysz mię znać, niewiastę cudzoziemkę? 11. Której on odpowiedział: Powiedziano mi wszystko, coś uczyniła swiekrze twej po śmierci męża twego a żeś opuściła rodzice twoje i ziemię, w którejs się rodziła, i przyszłaś do ludu, któregoś przedtym nie znała. 12. Niechżeć JAHWE odda za uczynek twój i zupełną zapłatę weźmi od JAHWE Boga Izraelowego, do któregoś przyszła i pod któregoś skrzydła się uciekła. 13. Która zaś rzekła: Nalazłam łaskę w oczu twych, panie mój, któryś mię pocieszył a mówiłeś do serca służebnice twej, która nie jestem podobna jednej z służebnic twoich. 14. I rzekł do niej Booz: Gdy godzina jedzenia będzie, przydź tu a jedz chleb i omaczaj skibkę twoję w occie. A tak siadła przy boku żeńców i nagromadziła sobie prażma, i jadła, i najadła się, a ostatek wzięła. 15. A stamtąd wstała, żeby kłosa wedle obyczaju zbierała. I przykazał Booz parobkom swoim, mówiąc: By też i żąć z wami chciała, nie brońcie jej, 16. i z waszych też snopów umyślnie rzucajcie, i zostać dopuszczajcie, aby bez wstydu zbierała, a zbierającej żaden nie łaj. 17. A tak zbierała na polu aż do wieczora, a co nazbierała łaską wybiwszy i wymłóciwszy, znalazła jęczmienia jakoby miarę efy, to jest trzy wiertle. 18. Które niosąc, wróciła się do miasta i okazała swiekrze swojej, i nadto wyjęła, i dała jej z ostatków pokarmu swego, którego się była najadła. 19. I rzekła jej swiekra: Gdzieś dzisiaj zbierała a gdzieś robiła? Niech będzie błogosławion, który się nad tobą smiłował. I powiedziała jej, u kogo robiła, i imię powiedziała męża, że go zwano Booz. 20. Której odpowiedziała Noemi: Niech będzie błogosławiony od JAHWE, ponieważ też łaskę, którą pokazywał żywym, zachował i umarłym. I zasię rzekła: Krewny nasz jest człowiek. 21. A Rut: To mi też, pry, rozkazał, żebym się tak długo przyłączyła do żeńców jego, aż wszystko zboże pożną. 22. Której rzekła swiekra: Lepiej ci, miła córko, żebyś z dziewczkami jego wychodziła na żniwo, abyć się kto na cudzym

polu nie sprzeciwił. **23.** A tak przyłączyła się do dziewczek Booz. I tak długo z nimi żęła, aż jęczmień i pszenicę do gumien schowano.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.